IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 118)**

z dnia 20 lipca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 118)

20 lipca 2022 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w roku 2021 (druk nr 2327).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Wiącek** rzecznik praw obywatelskich wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor** i **Daniel Kędzierski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Bardzo serdecznie witam wszystkich państwa posłów przybyłych na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Przede wszystkim jednak witam naszych gości. Witam pana profesora Marcina Wiącka rzecznika praw obywatelskich. Witam pierwszego zastępcę rzecznika praw obywatelskich pana Stanisława Trociuka i witam dyrektora generalnego Biura Rzecznika Praw Obywatelskich pana Macieja Berka.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje zapoznanie się z informacją o działalności rzecznika praw obywatelskich oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w 2021 r. z druku 2327. Przepraszam pana rzecznika za przesunięcie terminu komisji z przyczyn niezależnych od prezydium i sekretariatu komisji – po prostu wprowadzono punkty kolizyjne do harmonogramu obrad, w których większość, a przynajmniej duża część członków Komisji brała udział. Wobec tego na prośbę członków Komisji wprowadziliśmy takie roszady. Nie udało się zmienić porządku obrad Sejmu, wobec tego przesunęliśmy posiedzenie Komisji. Dziękuję, że pan rzecznik też jakoś dostosował swoje plany do tej dynamicznej sytuacji.

Myślę, że jeżeli nie mamy na tym etapie jeszcze kworum, to posłowie sygnalizują, że dochodzą, więc możemy spokojnie rozpoczynać, a zatem przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Udzielam głos panu profesorowi. Proszę bardzo.

Rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, zgodnie z art. 212 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej rzecznik praw obywatelskich corocznie informuje Sejm i Senat o swojej działalności oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela. Przedstawiłem taką informację roczną i teraz mam przyjemność zaprezentować jej główne założenia oraz informacje podsumowujące działalność rzecznika oraz stan przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w 2021 r.

Rozpocznę od tego, że w ubiegłym roku obowiązki rzecznika praw obywatelskich pełniły trzy osoby. Do 15 lipca był to pan Adam Bodnar. Od 16 lipca do 22 lipca był to na podstawie pełnomocnictwa zastępca rzecznika pan Stanisław Trociuk. Ja objąłem urząd 23 lipca z dniem ślubowania. Było to wynikiem wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 kwietnia ubiegłego roku. Ten wyrok wszedł w życie 16 lipca. Przypomnę, że zgodnie z tym wyrokiem uznano za niezgodny z konstytucją przepis, który mówił o tym, iż rzecznik praw obywatelskich pełni swoje obowiązki do czasu objęcia urzędu przez następcę. Przy tej okazji chciałbym zasygnalizować potrzebę wykonania tego wyroku, ponieważ w tej chwili jest taka sytuacja, że opróżnienie urzędu rzecznika

praw obywatelskich może doprowadzić do przerwania ciągłości działania organu i ten wyrok powinien zostać wykonany.

Chciałbym przytoczyć kilka danych dotyczących działalności rzecznika i Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. W ubiegłym roku był to rok rekordowy, jeśli chodzi o wpływ spraw do biura rzecznika. Było to około 75 tys. skarg. Można sądzić – wolno sądzić – że do takiego rekordowego wpływu skarg doprowadziła pandemia. Ja będę jeszcze o tym dzisiaj mówił. Chodzi o to, że regulacje pandemiczne spowodowały liczne ograniczenia wolności i praw konstytucyjnych jednostki i z tego powodu obywatele zwracali się do rzecznika, poszukując pomocy i odpowiedzi na nurtujące ich pytania w tym zakresie. W ubiegłym roku rzecznik praw obywatelskich przedstawił 213 wystąpień generalnych do różnych organów państwa, 113 kasacji i skarg kasacyjnych do Sądu Najwyższego, 51 skarg nadzwyczajnych do Sądu Najwyższego. Przedstawiłem również jeden wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w trybie kontroli abstrakcyjnej. Rzecznik przystąpił także do 25 postępowań w Trybunale Konstytucyjnym. Rzecznik ma również kompetencje do zgłoszenia udziału i przedstawienia opinii przyjaciela sądu w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka i Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Takie przystąpienie nastąpiło w 21 sprawach.

W Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich są przyjmowani interesanci. Przyjęto ich w ubiegłym roku 917. Nie jest to wysoka liczba, ale ona miała związek z tym, że na skutek obostrzeń pandemicznych przez kilka miesięcy zawieszone były przyjęcia interesantów. Do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich można się również dodzwonić, korzystając z infolinii i uzyskać poradę. Takich telefonów i takich rozmów odbyto w ubiegłym roku 41 tysięcy. Chciałbym podkreślić, że osobami, które zwracają się do rzecznika, są osoby niezadowolone z działalności organów władzy publicznej zarówno na poziomie jednostek samorządu terytorialnego, jak też na poziomie władzy centralnej. A zatem to, co zostało przedstawione w informacji rocznej i wystąpieniu rzecznika praw obywatelskich, to są przede wszystkim głosy osób, które z jakiegoś powodu czują się pokrzywdzone przez władzę. Chciałbym to podkreślić.

Chciałbym również podkreślić, że gdy chodzi o konstytucyjne umocowanie rzecznika, rzecznik jest organem niezależnym, niezawisłym. Ta pozycja ustrojowa rzecznika praw obywatelskich jest respektowana i nie dostrzegam zagrożeń dla pozycji ustrojowej, niezależności i niezawisłości rzecznika praw obywatelskich. Jest pewna kwestia dotycząca finansowania rzecznika, do której przejdę za chwilę. Chciałbym zwrócić uwagę, że adresatami wystąpień rzecznika praw obywatelskich są przede wszystkim sądy. Oczywiście, gdy chodzi o wystąpienia w sprawach indywidualnych. Tutaj najczęstszym adresatem pism prezentowanych przez rzecznika jest Sąd Najwyższy. Natomiast gdy chodzi o organy władzy odpowiedzialnej za kształt systemu prawa, to najwięcej wystąpień było adresowanych do prezesa Rady Ministrów oraz do ministerstw, w szczególności Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, a także Ministerstwa Edukacji i Nauki. Chciałbym podkreślić, że współpracę z organami, które są adresatami wystąpień rzecznika praw obywatelskich oceniam dobrze.

Oczywiście, życzyłbym sobie, żeby postulaty, które prezentuję w wystąpieniach, były uwzględniane częściej. Natomiast moje wystąpienia spotykają się z odpowiedziami; odpowiedziami zawierającymi często bardzo dogłębne i szczegółowe analizy prawne. Zdarza się czasami, że rzecznik nie otrzymuje odpowiedzi. Wówczas ja sobie pozwalam na wysłanie pisma proszącego o udzielenie takiej odpowiedzi i w związku z tym chciałbym podkreślić, że zasada współdziałania władz, do której respektowania jestem również zobowiązany, nie doznaje zakłóceń.

Chciałbym wspomnieć jednocześnie o problemach związanych z sytuacją budżetową rzecznika praw obywatelskich. Od 2018 r. nastąpił znaczny wzrost liczby spraw kierowanych do rzecznika. Ma to związek z przyznaniem rzecznikowi kompetencji do formułowania skarg nadzwyczajnych do Sądu Najwyższego. Potem kolejny wzrost spraw nastąpił w 2020 r. Wspominałem już, że miało to związek z pandemią. Sytuacja budżetowa Biura Rzecznika Praw Obywatelskich była bardzo trudna. Pod koniec 2021 r. nastąpiło uruchomienie środków z rezerwy budżetowej przez ministra finansów, co doprowadziło

do poprawy tej sytuacji. Możliwe zostało przyznanie pracownikom podwyżek od 2022 r. Nastąpił również wzrost środków w ustawie budżetowej na Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. To pozwoliło na utrzymanie podwyżek, jak również na stworzenie dziewięciu nowych etatów, zwłaszcza dedykowanych skargom nadzwyczajnym. Ja, dziękując za tę podwyżkę budżetu, chciałem jednocześnie zwrócić uwagę, że w dalszym ciągu istnieje zapotrzebowanie na finanse dla prawidłowego, efektywnego funkcjonowania rzecznika praw obywatelskich.

Chciałbym również zwrócić uwagę na to, jakie kompetencje i jakie zadania wykonuje rzecznik praw obywatelskich. Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że zgodnie z art. 1 ust. 3 ustawy o rzeczniku, rzecznik bada, czy wskutek działania lub zaniechania organów instytucji organizacji nie nastąpiło naruszenie prawa, a także zasad współżycia, sprawiedliwości społecznej. Podkreślam to z tego powodu, że chciałbym zwrócić uwagę na to, iż rzecznik ma niezwykle ograniczone instrumenty, jeśli chodzi o pojawiające się zarzuty naruszenia wolności i praw w relacjach horyzontalnych, czyli między podmiotami prywatnymi. Co do zasady pozycja ustrojowa rzecznika obejmuje reprezentowanie obywateli względem organów władzy publicznej.

Rzecznik przede wszystkim – jak już powiedziałem, 75 tysięcy spraw – analizuje skargi indywidualne od obywateli, jak również może podejmować wystąpienia z inicjatywy własnej. Rzecznik pełni również funkcję przewidzianą przez prawo Unii Europejskiej i umowy międzynarodowe. To jest niezależny organ ds. równego traktowania, niezależny organ monitorujący wdrażanie Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, a także Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur. Toczą się obecnie prace nad projektem ustawy, mającej na celu przyznanie rzecznikowi praw obywatelskich funkcji wynikającej z unijnej dyrektywy dotyczącej ochrony sygnalistów, tak zwanego Centralnego Urzędu do spraw Ochrony Sygnalistów. Chciałbym podkreślić, że urząd rzecznika jest gotów przyjąć tę rolę. W biurze trwają zresztą już pewne przygotowania do tego, aby z chwilą wejścia w życie tej ustawy – o ile ona zostanie uchwalona w takim kształcie, w jakim była poddana naszym konsultacjom – przejąć rolę ochrony sygnalistów.

Chciałbym teraz przejść do węzłowych problemów dotyczących aktywności rzecznika praw obywatelskich w 2021 r. Oczywiście tych problemów jest bardzo dużo i jeżeli będzie potrzeba doprecyzowania czy uzupełnienia tych informacji, to jestem do państwa dyspozycji. Chciałbym rozpocząć od pewnej ogólnej uwagi, którą formułuję w informacji rocznej, dotyczącej postępowania ustawodawczego. To są problemy, które są aktualne od wielu lat.

Pośpiech postępowania ustawodawczego jest to czynnik, który zdarza się, że wpływa negatywnie na jakość stanowionego prawa. Chciałbym podkreślić w szczególności potrzebę respektowania bardzo ważnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 14 lipca 2020 r., w którym trybunał szczególnie zaakcentował potrzebę refleksji i potrzebę dokładnego postępowania ustawodawczego w odniesieniu do najważniejszych ustaw, takich jak kodeksy, ustawy regulujące zasady działania organów władzy publicznej czy ustawy podatkowe. Zdarza się również, że bardzo ważne rozwiązania prawne są przyjmowane w drodze poprawek. Prowadzi to do tego, że jeśli jest regulacja, która została wprowadzona w drodze poprawki, to ona nie miała szans na to, żeby na etapie projektowania określonego aktu być poddana konsultacjom. Takie sytuacje się zdarzają. Na przykład ostatnio wystąpiłem w sprawie dotyczącej rozszerzenia kompetencji organów i urzędów skarbowych do monitorowania rachunków bankowych. To była kwestia, która jest bardzo istotnym problemem z zakresu ochrony prawa do prywatności. Jednym z problemów, które chciałem zaakcentować, było to, że to rozwiązanie zostało wprowadzone w drodze poprawki, a więc nie mogło ono siłą rzeczy przejść pełnej procedury ustawodawczej.

Wreszcie problem dotyczący zdarzającego się wnoszenia projektów ustaw de facto przygotowanych przez administrację rządową w drodze inicjatyw poselskich. To jest problem, który sprowadza się do tego, iż taka inicjatywa nie podlega konsultacjom przewidzianym w regulaminie pracy Rady Ministrów i z tego powodu partycypacja społeczeństwa w przygotowaniu takich regulacji jest mniejsza, co z kolei w następstwie może powodować większe niezadowolenie społeczne. Niezrozumienie społeczne pewnych roz-

wiązań, określonych regulacji prawnych, których odbiór być może byłby inny, gdyby były one wcześniej poddane konsultacjom przewidzianym dla projektów rządowych.

Kolejny problem, o którym już wspominałem, to są wystąpienia i aktywność rzecznika w ubiegłym roku związane z pandemią. Walka z pandemią doprowadziła do tego, że w licznych sferach wolności i prawa jednostki zostały ograniczone – wolność przemieszczania się, wolność zgromadzeń, wolność działalności gospodarczej, wolność sumienia i religii czy wolność osobista. Najważniejsza kwestia, jaka była sformułowana przez rzecznika, to forma wprowadzenia tych ograniczeń. Chciałbym podkreślić, że wiele z tych ograniczeń, z którymi mieliśmy do czynienia, mieściło się w ramach proporcjonalności czy było rzeczywiście reakcją państwa na nieprzewidziane i bardzo, bardzo groźne dla ochrony społeczeństwa zjawisko.

Natomiast jedną z fundamentalnych zasad rządzących ochroną wolności praw człowieka jest zasada wyłączności ustawy. Ona oznacza, że ograniczenia powinny być wprowadzane w formule demokratycznej – przez debatę w parlamencie, w dwóch izbach parlamentu, zwieńczone podpisem prezydenta. Z tego powodu było bardzo wiele krytycznych uwag do organów władzy związanych z tym, że te ograniczenia były wprowadzane rozporządzeniami. Pokłosiem tych problemów jest obecnie trwające do dziś orzecznictwo sądów. Mam na myśli w szczególności sądy administracyjne i Sąd Najwyższy, ponieważ za naruszenie przepisów wprowadzających tzw. lockdown były wymierzane kary. Te kary były wymierzane w postępowaniu administracyjnym, miały formę decyzji administracyjnych albo w postępowaniu wykroczeniowym. W tej chwili skargi na te kary są rozpatrywane w sądach administracyjnych i – gdy chodzi o kary w postępowaniu wykroczeniowym – w Sądzie Najwyższym. Zgodnie z utrwaloną już dzisiaj linią orzeczniczą nakładanie kar za czyny, które zostały zakazane na poziomie rozporządzeń, naruszało regulacje konstytucyjne. Gdy chodzi o pandemię, to również wiele osób zwracało się do rzecznika praw obywatelskich w związku z szeroko pojętą problematyką szczepień. Ludzie obawiali się konsekwencji tego, o czym się mówiło, czyli wprowadzania rozmaitych obostrzeń związanych z szczepieniami. Pojawiały się problemy dotyczące limitów udziału w różnych wydarzeniach i tego, że na przykład w wydarzeniach sportowych takie limity funkcjonowały. Problem polegał na tym, że organizatorzy tego typu wydarzeń z jednej strony byli związani limitami, z drugiej strony nie dysponowali odpowiednimi instrumentami do weryfikacji stanu zdrowia czy tego, czy ktoś jest zaszczepiony.

Również pewne wystąpienia i skargi, które wpływały do rzecznika, dotyczyły tzw. tarcz antykryzysowych. Oczywiście co do zasady tarcze antykryzysowe należy ocenić jako właściwe rozwiązanie, właściwą reakcję państwa na sytuację, którą dotknięci zostali przede wszystkim przedsiębiorcy na skutek ograniczenia wolności działalności gospodarczej. Zwłaszcza mając na uwadze fakt, że stanowi epidemii nie towarzyszyło wprowadzenie któregoś z konstytucyjnych stanów nadzwyczajnych, w związku z tym nie zadziałały przepisy dotyczące wynagrodzenia szkód w związku z wprowadzeniem stanu nadzwyczajnego. Z tego powodu dobrze się stało, że w drodze ustaw zostały wprowadzone tego typu rozwiązania. Natomiast pojawiły się wątpliwości dotyczące przede wszystkim zakresu podmiotowego tych uprawnień. Były w szczególności skargi na tak zwane świadczenia postojowe. Skargi pochodziły od osób, od przedsiębiorców, którzy byli pominięci w tych rozwiązaniach. Pojawił się również problem proceduralny – on w tej chwili jest na wokandach sądów administracyjnych – dotyczący braku możliwości zaskarżenia decyzji Polskiego Funduszu Rozwoju i rozstrzygnięć decyzji podejmowanych przez ten podmiot. To tyle, gdy chodzi o kwestie pandemii.

Kolejny problem związany z władzą sądowniczą. Z jednej strony chciałbym powiedzieć, że bardzo ważnym instrumentem, jaki został wprowadzony do systemu prawa, jest skarga nadzwyczajna, która obowiązuje i która jest wnoszona od 2018 r. Uważam, że mimo pewnych uwag szczegółowych dotyczących tej instytucji, jest to ważny środek prawny, ponieważ wiele osób nie może się pogodzić z orzeczeniami, które zostały wydane w sprawach. Jak dotąd do rzecznika praw obywatelskich wpłynęło 12 tysięcy wniosków o skierowanie skargi nadzwyczajnej. Dobrze, że jest organ, który może takich ludzi wysłuchać, ponownie przyjrzeć się tej sprawie. Nawet jeśli nie zostanie skierowana skarga nadzwyczajna, to jest organ, który może w takiej sprawie się przyjrzeć, ustalić,

czy rzeczywiście doszło do niesprawiedliwości. Człowiek może jeszcze raz przedstawić swoje argumenty władzy publicznej, w szczególności rzecznikowi praw obywatelskich. Tak jak podkreśliłem – nawet jeżeli skarga nadzwyczajna nie jest wniesiona.

Niestety, często w biurze musimy odmówić wniesienia skargi nadzwyczajnej. To wynika z faktu, że skarga nadzwyczajna jest środkiem, którego przesłanki wniesienia zostały określone w sposób niezwykle restrykcyjny. Jest to wyjątkowy, ekstraordynaryjny środek prawny. Również orzecznictwo Sądu Najwyższego jest dosyć restrykcyjne, jeśli chodzi o sposób interpretacji przesłanek wniesienia skargi nadzwyczajnej. Natomiast – mówimy o 2021 r. – w bardzo wielu sprawach Sąd Najwyższy podzielił zastrzeżenia rzecznika. Zwłaszcza mam na myśli problem systemowy występowania w obrocie prawnym postanowień o stwierdzeniu nabycia spadku, które są ze sobą sprzeczne. To jest bardzo ważny problem społeczny, czego w zasadzie w tej chwili nie da się inaczej rozwiązać niż poprzez skargę nadzwyczajną. To, że istnieją dwa postępowania, np. postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku, które wskazują innych spadkobierców, to też jest problem nierozwiązywalny w inny sposób. Bardzo dużo również udało się osiągnąć, gdy chodzi o kształtowanie linii orzeczniczej sądów w sprawach osób posiadających kredyty we franku szwajcarskim. Jeszcze o tej kwestii będę mówił później.

Gdy chodzi o władzę sądowniczą, konieczne jest podkreślenie również innej kwestii. Niewykonane zostały w dalszym ciągu orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wskazujące na deficyt regulacji prawnych dotyczących kształtu powoływania sędziów w Polsce. Podstawowym, fundamentalnym problemem jest skład Krajowej Rady Sądownictwa. Przypomnę, od 2018 roku Krajowa Rada Sądownictwa funkcjonuje w formule, która nie jest akceptowalna z punktu widzenia standardu niezawisłości, niezależności władzy sądowniczej.

Kwestia druga, która też jest równie ważna, to jest problematyka odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Regulacje prawne, zwłaszcza wprowadzone na przełomie 2019 i 2020 r., doprowadziły do tego, że istnieje możliwość, potwierdzona w praktyce, przedstawienia sędziemu zarzutów dyscyplinarnych, jak również karnych, w związku z treścią wydanego orzeczenia. Moim zdaniem jest to niedopuszczalne z punktu widzenia istoty niezawisłości sędziowskiej. Poza rażącymi i wyjątkowymi, absolutnie wyjątkowymi, przypadkami sędzia nie powinien być stawiany do odpowiedzialności osobistej, dyscyplinarnej czy w szczególności karnej za treść wydanego orzeczenia. Istnieją inne instrumenty powszechnie przyjęte, służące eliminacji błędnych orzeczeń. Mam na myśli postępowania instancyjne, środki odwoławcze, ale również takie instytucje jak wytyk sędziowski, które nie budziły wątpliwości, w odróżnieniu od sytuacji, o której powiedziałem.

Kolejne zagadnienie, o którym chciałbym powiedzieć kilka słów, to jest problematyka ochrony prawa do życia prywatnego. Od lat rzecznicy praw obywatelskich, ale nie tylko – również organizacje społeczne, a także eksperci – w zasadzie zgodnie twierdzą, iż standard ochrony prawa do prywatności w relacji człowieka z organami ścigania prowadzącymi czynności operacyjno-rozpoznawcze nie jest właściwy. Nie są wykonane orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i trybunałów europejskich wskazujące, jaki powinien być standard prowadzenie kontroli operacyjnej przez policję i inne służby. Oczywiście czynności operacyjne i prawo służb do prowadzenia tego typu czynności jest ważne. Jest instrumentem pozwalającym na zapewnienie ochrony bezpieczeństwa państwa i bezpieczeństwa publicznego, walki z przestępczością. To nie ulega wątpliwości. Natomiast system prawny powinien chronić jednostkę przed ekscesami ze strony instytucji uprawnionej do korzystania z czynności operacyjno-rozpoznawczych.

Podstawową gwarancją w tym zakresie jest rzetelna kontrola sądu. Ta kontrola sądu, która jest obecnie w obecnym kształcie, jaki jest przewidziany w przepisach polskiego prawa, jest niewystarczająca. Mam na myśli zwłaszcza sytuację braku tak zwanej kontroli następczej. Sąd wyraża zgodę na zastosowanie środka kontroli operacyjnej, na przykład na zastosowanie podsłuchu w określonym celu w określony sposób, natomiast nie ma możliwości zweryfikowania, czy rzeczywiście ten środek został zastosowany w taki sposób, jaki został dozwolony; czy służby nie wykroczyły poza to, na co sąd zezwolił. Wiąże się to między innymi z faktem, że w polskim prawie brakuje gwarancji dla osoby,

która była obiektem inwigilacji i wobec której nie zostało wszczęte postępowanie karne do poinformowania jej o fakcie bycia obiektem zainteresowania ze strony służb. Najkrócej, chodzi o to, że ktoś mógł być inwigilowany przez policję czy inne służby. Ta inwigilacja nie dała podstaw do postawienia zarzutów i taki człowiek nie dowie się o tym, że był obiektem inwigilacji. To niezwykle ważny problem, niezwykle ważna luka w polskim systemie prawnym. Toczy się w tym zakresie postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym. Rzecznik praw obywatelskich zgłosił udział w tym postępowaniu i jest też przedstawione stanowisko w tym zakresie.

Toczy się również postępowanie przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Również rzecznik jest uczestnikiem tego postępowania. We wrześniu ma się odbyć rozprawa przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Ma to również bardzo istotne znaczenie z tego powodu, że w polskim prawie karnym w postępowaniu karnym kilka lat temu wprowadzono niezwykle kontrowersyjne rozwiązanie, które można w skrócie określić jako dopuszczalność wykorzystania w procesie karnym tzw. owoców zatrutego drzewa. Mam na myśli art. 168 Kodeksu postępowania karnego, który mówi, że dowodu nie można uznać za niedopuszczalny wyłącznie na tej podstawie, że został uzyskany z naruszeniem przepisów postępowania lub za pomocą czynu zabronionego. Są pewne odstępstwa od tego zakazu, ale uważam, że funkcjonowanie tego przepisu w takim otoczeniu, o jakim powiedziałem, czyli deficytowej kontroli sądowej, braku informowania jednostek o inwigilacji, jest niedopuszczalne.

Również chciałbym zwrócić uwagę na to, że bardzo dużą swobodą, zbyt dużą swobodą cieszą się organy, służby, gdy chodzi o dostęp do metadanych telekomunikacyjnych i internetowych. Mówiąc w uproszczeniu, chodzi o informacje o tym, gdzie się przemieszczamy, do kogo dzwonimy, wysyłamy SMS-y, maile, z jakich telefonów korzystamy, miejsca logowania się do sieci. Szanowni państwo, aby mieć dostęp do tego typu informacji nie ma potrzebnej zgody sądu ani żadnego innego organu. Kontrola jest w tym zakresie dokonywana wyłącznie następczo, na podstawie ogólnych sprawozdań przedstawianych przez organy ścigania. I to tyle, gdy chodzi o kwestie prawa do prywatności.

Ubiegły rok przyniósł niezwykle ważne zagrożenia dla ochrony wolności i praw, jak również dla bezpieczeństwa państwa z powodu działalności reżimu białoruskiego. W połowie ubiegłego roku na terenach przygranicznych zaczęli pojawiać się ludzie, którzy w sposób bezwzględny byli wprowadzani w błąd przez reżim białoruski i w wielu przypadkach co do zasady byli siłą wypychani z terytorium Białorusi na terytorium Polski. Ta sytuacja wygenerowała wiele problemów związanych z ochroną wolności i praw człowieka, które musiały stać się przedmiotem zainteresowania i wystąpień rzecznika praw obywatelskich. Chciałbym powiedzieć, po pierwsze, o wprowadzeniu 2 września stanu wyjątkowego na części województwa podlaskiego i części województwa lubelskiego. Przedstawiłem wystąpienie w tej kwestii. Podkreślam, samo wprowadzenie stanu wyjątkowego nie zostało przeze mnie zakwestionowane jako czynność mieszcząca się w sferze kompetencji organu władzy wykonawczej, Rady Ministrów, prezydenta, który wprowadził stan wyjątkowy rozporządzeniem. Natomiast uwagi zgłosiłem, gdy chodzi o szczegółowe przepisy, które obowiązywały w czasie ograniczenia wolności i praw w czasie stanu wyjątkowego. W szczególności mam na myśli bezwzględny zakaz przebywania na obszarze objętym stanem wyjątkowym. Zasadniczy problem, jaki tu był podnoszony w wystąpieniach rzecznika, był związany z tym, że z jednej strony organy władzy publicznej zdecydowały, że możliwość przebywania na tych terenach będzie w zasadzie niemożliwa, z wyjątkiem mieszkańców co do zasady i osób związanych w jakiś sposób z tym terenem. Natomiast w tym problemie, budzącym ogromne emocje społeczne, nie było możliwości przebywania tam dziennikarzy, nawet na podstawie przepustek, bo oczywiście nie można było oczekiwać swobodnego wstępu dziennikarzy na tamten teren. Natomiast było możliwe, tak jak było to w innych krajach dotkniętych też tym kryzysem, w którym wprowadzono stan wyjątkowy, stany nadzwyczajne, wprowadzenie mechanizmu przepustek dla dziennikarzy. To podkreślaliśmy, podkreślałem w wystąpieniach dotyczących wprowadzenia stanu wyjątkowego.

Również sformułowałem wystąpienie dotyczące wątpliwości towarzyszących wprowadzeniu, już po zakończeniu stanu wyjątkowego, ustawą, nowelizacją ustawy o ochronie

granicy Rzeczypospolitej Polskiej. Chodzi o to, że mimo uchylenia stanu wyjątkowego, ograniczenia w przebywaniu na terenach przygranicznych zostały utrzymane. Oczywiście wprowadzono pewien system przepustek. Natomiast te ograniczenia niezależnie od tego zostały utrzymane, mimo uchylenia stanu nadzwyczajnego. W szczególności wskazywałem, że wątpliwość budziły przesłanki wprowadzenia takiej sytuacji. Chodziło o brak ograniczeń czasowych – w ustawie nie ma takich ograniczeń – jak również bardzo ogólnie ujęte przesłanki wprowadzenia takiej sytuacji nadzwyczajnej na terenach przygranicznych.

Chciałbym podkreślić, że sytuacja, która rozpoczęła się w połowie ubiegłego roku właśnie na tych terenach, doprowadziła do tego, że na pograniczu, nazwijmy to w ten sposób, zaczęło służbę bardzo wielu funkcjonariuszy służb mundurowych różnych formacji, nie tylko Straży Granicznej, ale także żołnierzy, policjantów, wojsk obrony terytorialnej. Mój urząd uznał, że z tymi ludźmi, z funkcjonariuszami należy rozmawiać. Należy też identyfikować ich problemy. W związku z tym odbyliśmy – pracownicy Biura Rzecznika Praw Obywatelskich – wiele rozmów z funkcjonariuszami, jak również były kierowane wystąpienia dotyczące sytuacji, w jakiej znajdują się funkcjonariusze. Dopytywaliśmy o warunki służby, o warunki lokalowe, o możliwość odpoczynku, o to, w jakich okolicznościach funkcjonariusze muszą pełnić tę służbę.

Również jednym z najważniejszych problemów, które pojawiły się w tym czasie, była procedura polegająca na zwracaniu na linie granicy ludzi, którzy byli odnajdywani w tych miejscach na terenie przygranicznym. Szanowni państwo, zgodnie ze standardami ochrony praw człowieka i prawem międzynarodowym, konwencjami, prawem Unii Europejskiej –mam na myśli m.in. konwencję genewską dotyczącą statusu uchodźców, pochodzącą z 1951 r. – jeżeli człowiek znajduje się na terytorium państwa, niezależnie od tego, czy on się znalazł na tym terytorium w sposób zgodny z prawem, czy w sposób niezgodny z prawem powinien być poddany procedurze. Procedurze, która pozwala na wyjaśnienie tego, jaka jest sytuacja prawna takiego człowieka – czy taki człowiek poszukuje ochrony w danym państwie, a także jakie byłyby konsekwencje jego wydalenia do innego państwa. Procedura, która została wprowadzona w polskim porządku prawnym, pozwalająca na zawrócenie na linię granicy bez indywidualnej oceny sytuacji, była w wystąpieniach rzecznika praw obywatelskich oceniona jako niezgodna ze standardem międzynarodowym i konstytucyjnym. Tak jak już powiedziałem, standard międzynarodowy wynikający z orzecznictwa trybunałów europejskich, z prawa Unii Europejskiej, z prawa międzynarodowego jest taki, że człowieka, który znalazł się niezgodnie z prawem na terytorium kraju, można wydalić, można odebrać mu prawo do przebywania na terytorium kraju. Chciałbym to silnie podkreślić. Natomiast to powinno się odbyć w sposób poprzedzony procedurą, zwłaszcza mającą na celu ustalenie, czy mamy do czynienia z uchodźcą w rozumieniu prawa międzynarodowego. I stąd liczne wystąpienia, jakie sformułowałem w tym zakresie do odpowiednich organów władzy.

Szanowni państwo, chciałbym jeszcze powiedzieć kilka słów na temat działalności Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur. Rzecznik praw obywatelskich, jak już powiedziałem na wstępie, pełni tę funkcję na podstawie przepisów prawa międzynarodowego. Rolą rzecznika w związku z tym jest odbywanie regularnych wizytacji w miejscach odosobnienia, w miejscach, w których przebywają ludzie pozbawieni wolności. Chciałbym przy tej okazji podkreślić, że przepisy prawa międzynarodowego nakazują regularne wizyty w tego typu miejscach, niezależnie od tego, czy istnieje podejrzenie, że tam są naruszane prawa człowieka, czy nie. Chodzi o prewencyjne odwiedzanie, wizytowanie tego typu miejsc. Natomiast w biurze rzecznika zespół Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur liczy wyłącznie dziesięciu pracowników. Jest to zdecydowanie zbyt mało, żeby wywiązywać się z tej roli przewidzianej przez prawo międzynarodowe.

Natomiast mimo tego w 2021 r. Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur odwiedził 92 miejsca – zakłady karne, areszty śledcze, pomieszczenia dla zatrzymanych, komisariaty, policyjne izby dziecka, młodzieżowe ośrodki wychowawcze, zakłady poprawcze, domy opieki społecznej, zakłady opiekuńczo-lecznicze, izby wytrzeźwień czy Krajowy Ośrodek Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym w Gostyninie. Również podkreślam, że 41 miejsc detencji cudzoziemców zostało odwiedzonych, oczywiście w związku

z sytuacją na granicy polsko-białoruskiej – ośrodki strzeżone, placówki Straży Granicznej. Ja również odbyłem spotkania z panem komendantem głównym Straży Granicznej, podczas których rozmawialiśmy o tych sprawach. Były to bardzo dobre, konstruktywne spotkania. W wielu raportach prezentowanych przez zespół też zostały przedstawione obserwacje dotyczące właśnie funkcjonowania tego typu miejsc, w których przebywają ludzie pozbawieni wolności.

Szanowni państwo, chciałbym również zwrócić uwagę na problematykę bardzo silnie obecną w działalności rzecznika praw obywatelskich – ochrona osób z niepełnosprawnościami i osób starszych. Podkreślam, że podstawowym wyzwaniem, jakie stoi przed organami władzy publicznej w tym zakresie, to jest tzw. deinstytucjonalizacja. Ludzie potrzebujący wsparcia nie powinni przebywać w ośrodkach instytucjonalnych, nazwijmy to w ten sposób, lecz opieka nad nimi powinna być wykonywana przede wszystkim w domu. Umieszczenie w ośrodku instytucjonalnym powinno być absolutną ostatecznością. Zarówno poprzedni rzecznicy, jak i ja również bardzo silnie prowadzimy dyskusję z organami władzy publicznej, aby do tego celu doprowadzić. Problematyka osób z niepełnosprawnościami, osób starszych – jest niezwykle wiele problemów, które są konieczne do zasygnalizowania i które też sygnalizuje rzecznik praw obywatelskich w swoich wystąpienie.

Konieczność zmiany zasad orzekania o niepełnosprawności. W tej chwili jest sześć różnych procedur orzekania o niepełnosprawności. Osoby z niepełnosprawnościami muszą często stawać przed wieloma komisjami lekarskimi, przygotowywać różnego rodzaju dokumenty w zależności od tego, na jakie potrzeby – czy na potrzeby renty, czy na potrzeby szkoły – jest ta procedura. To powinno być zmienione. Toczą się w tej chwili prace nad ujednoliceniem tych zasad orzekania, które też ja jako rzecznik obserwuję.

Bardzo ważne prace dotyczące ustawy o tzw. asystencji osobistej, czyli umożliwiającej osobom z niepełnosprawnościami ubieganie się o nie opiekuna, tylko asystenta, w tej chwili toczą się w Kancelarii Prezydenta RP. W jej pracach uczestniczy również przedstawiciel biura rzecznika. Chciałem podkreślić, że ludzie z niepełnosprawnościami potrzebują wsparcia asystenckiego, żeby mogli sami swobodnie, w miarę możliwości funkcjonować w społeczeństwie. I dlatego ta koncepcja, która została stworzona do wprowadzenia ustawy regulującej systemowo problem asystencji osobistej, jest zasadna i też wszyscy ludzie z niepełnosprawnościami oczekują na jak najszybszy finał tego procesu.

Natomiast są pewne problemy, które w dalszym ciągu pozostają nierozwiązane. Problem ubezwłasnowolnienia. Ja podpisuję się pod stanowiskiem poprzednich rzeczników, że instytucja ubezwłasnowolnienia powinna być zniesiona albo przynajmniej istotnie zmodyfikowana. Natomiast w formule, jaka obecnie funkcjonuje, tej tradycyjnej formule ubezwłasnowolnienia, w wersji, jaka jest w tej chwili opisana w Kodeksie cywilnym, w wielu przypadkach prowadzi do naruszenia zasady ochrony godności człowieka. Nowoczesnym instrumentem pozwalającym na rozwiązanie wielu kwestii, którym służy ubezwłasnowolnienie, jest dzisiaj system wspierania w podejmowaniu decyzji i to on powinien zastąpić w pewnym momencie ubezwłasnowolnienie. Jako rzecznik praw obywatelskich będę dążył, żeby do tego doszło świadczenie pielęgnacyjne. To jest też bardzo ważny problem. Świadczenie pielęgnacyjne to jest świadczenie, które przysługuje opiekunom osób z niepełnosprawnościami. Są w tej chwili dwa bardzo ważne wyroki Trybunału Konstytucyjnego, które nie zostały wykonane – wyrok z 2014 r., drugi z 2019 r. Wyroki, których celem było rozszerzenie kręgu beneficjentów świadczenia pielęgnacyjnego, w których wskazano, że obecne przepisy wprowadzające przesłanki tego świadczenia prowadzą do niesprawiedliwości, nie zostały wykonane przez parlament. Co więcej, uważam, że sama koncepcja świadczenia pielęgnacyjnego powinna ulec zmianie, ponieważ to jest środek, to jest świadczenie, które przysługuje według obecnej obowiązującej koncepcji, gdy ktoś rezygnuje z pracy po to, żeby się opiekować osobą z niepełnosprawnością, na przykład dzieckiem.

Przystąpiłem do postępowania w Trybunale Konstytucyjnym, wskazując, że to samo założenie, na którym się opiera koncepcja świadczenia pielęgnacyjnego, jest niezgodne z konstytucją. Ten obowiązek rezygnacji z pracy nie powinien obowiązywać w polskim porządku prawnym, ponieważ każdy człowiek z niepełnosprawnością potrzebuje takiej

samej opieki, niezależnie od tego, czy jego opiekun z pracy zrezygnował, czy pracuje na pół etatu, czy pobiera rentę, czy pobiera emeryturę, czy też jest w stanie godzić opiekę z pracą. Chciałbym również zwrócić uwagę w tym kontekście na problem opieki nad ludźmi starszymi, opiekę paliatywną i hospicyjną. To jest zagadnienie, które wymaga jeszcze bardzo wiele dyskusji, spotkań i ja takie spotkania, takie dyskusje prowadzę. Wiele wystąpień Biura Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczących tej kwestii zostało już przekazanych.

Szanowni państwo, wychodzę z takiego założenia, że nie ma czegoś takiego jak prawo do godnej śmierci, jest prawo do godnego życia. Do ostatniej sekundy tego życia. Dlatego też obowiązujące aktualnie regulacje prawne dotyczące opieki paliatywnej, dotyczące opieki hospicyjnej i funkcjonowania hospicjów wymagają zmian. Postuluję o wprowadzenie tych zmian. W szczególności obecnie, żeby uzyskać opiekę w hospicjum to trzeba zmieścić się w paragrafie. Jest lista chorób uprawniających do opieki hospicyjnej. Mamy do czynienia z ludźmi, którzy są w krytycznym, terminalnym stanie i umierają. I to, czy dany człowiek będzie mógł skorzystać z opieki hospicyjnej, zależy od tego, czy umiera z powodów wskazanych w rozporządzeniu. Tak nie powinno być. Prawo do godnego życia, do ostatniej jego minuty przysługuje każdemu, niezależnie od tego, czy jest to spowodowane na przykład przyczynami onkologicznymi – tak jest w tej chwili, bo wówczas jest upoważniony człowiek do korzystania z opieki hospicyjnej – czy z innych powodów znajduje się w takiej samej sytuacji.

Kolejną rzeczą, o której chciałem powiedzieć, jest problematyka, którą również jako rzecznik praw obywatelskich się zajmuję, zwłaszcza mając na względzie to, o czym powiedziałem, jako niezależny organ monitorujący przestrzeganie zasady równości. Problematyka zakazu dyskryminacji, w szczególności zakazu dyskryminacji kobiet i mężczyzn. W tym kontekście chciałbym – oczywiście tych problemów jest więcej – wskazać na jeden problem luki płacowej, czyli różnic między wynagrodzeniem kobiet i mężczyzn na tych samych stanowiskach. Chciałbym przypomnieć, że zgodnie z art. 33 ust. 2 konstytucji kobieta i mężczyzna mają prawo do jednakowego wynagrodzenia za pracę jednakowej wartości. To jest wyraźnie wpisane w konstytucji. Luka płacowa w Polsce jest w porównaniu do innych krajów Unii Europejskiej niższa, to trzeba przyznać. To zjawisko jest dużo bardziej niepokojące w innych państwach. Natomiast ona jest. Realna, efektywna luka płacowa wynosi około 20%. Chciałbym też podkreślić, że konsekwencją luki płacowej jest zjawisko tak zwanej luki emerytalnej. Obecnie różnica w emeryturach między kobietami a mężczyznami wynosi aż 30%. Ja z dużą uwagą śledzę toczące się prace nad dyrektywą unijną, która ma wprowadzić pewne mechanizmy walki z tym zjawiskiem, jak również ustawą, która jest procedowana w tej chwili w Sejmie o ograniczaniu różnic w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn. Moim zdaniem powinny w polskim porządku prawnym być przewidziane takie instrumenty, jak w szczególności co najmniej prawo do informacji każdej osoby o wynagrodzeniu, o tym, jakie wynagrodzenie średnie jest na takim samym stanowisku osób płci przeciwnej, jak również warto dyskutować o różnego rodzaju obowiązkach sprawozdawczych, które pracodawcy zatrudniający określoną liczbę pracowników powinni wykonywać właśnie związane z monitorowaniem tego zjawiska. Pozostaję w dialogu z panią minister, z panią pełnomocniczką rządu ds. równości i wiem, że toczą się prace w tym zakresie. To jest problem dostrzegany.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na dwie kategorie obywateli, które też poszukują ochrony rzecznika praw obywatelskich i poszukiwali takiej ochrony w ubiegłym roku. To są konsumenci, podatnicy, czyli osoby, które są w szczególnie trudnej sytuacji, konsumenci w relacjach z wielkimi przedsiębiorcami, z koncernami, bankami, podatnicy w relacjach z państwem, z fiskusem. Chciałbym zwrócić uwagę, że dzięki rzecznikowi praw obywatelskich udało się i udaje w dalszym ciągu, bo to jest proces jeszcze nie zakończony, uwrażliwić polskie sądy na konieczność przestrzegania unijnych zasad ochrony konsumentów. Mam na myśli oczywiście procesy osób, które są stronami umów kredytowych, kredytów indeksowanych lub denominowanych we frankach szwajcarskich, ponieważ zbyt mało wrażliwości można zaobserwować w orzecznictwie polskich sądów, gdy chodzi o nowoczesne europejskie standardy ochrony konsumenta. Zwłaszcza w tej chwili problemem bardzo ważnym, wymagającym rozstrzygnięcia jest problem tego, czy

po unieważnieniu umowy kredytowej bank może się domagać wynagrodzenia za tzw. korzystanie z kapitału, bo unieważnienie umowy polega na tym, że strony nawzajem powinny sobie zwrócić świadczenie. Po unieważnieniu takiej umowy teraz banki występują do tych byłych kredytobiorców o zwrot kosztów z tytułu roszczenia o bezpodstawne wzbogacenie czy korzystanie z kapitału.

Wreszcie kwestia podatków. Bardzo dużo skarg do rzecznika wpłynęło w związku z wejściem w życie 1 stycznia tego roku zmian w sferze prawa podatkowego, ustawy zwanej Polskim Ładem. Zmiany dla części podatników w tym zakresie były niekorzystne, w związku z czym naturalne, że ludzie poszukiwali ochrony w rozmaitych instytucjach, również w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Rzecznik był jedną z pierwszych instytucji, które sformułowały przekrojową opinię prawną dotyczącą projektu Polskiego Ładu. Główna uwaga była taka, że oczywiście zmiany podatkowe w szerokim zakresie mieszczą się w swobodzie ustawodawcy, w swobodzie politycznej, za którą ustawodawca ponosi odpowiedzialność przed wyborcami. Natomiast względy lojalności państwa wobec obywatela powinny przemawiać za tym, aby obywatel, zwłaszcza taki, wobec którego zmiany podatkowe będą niekorzystne, miał wystarczająco dużo czasu na zapoznanie się z tymi zmianami i dlatego rzecznik postulował o to, aby ustawa wchodziła w życie nie 1 stycznia tego roku, ale 1 stycznia 2023 roku. Wskazywaliśmy również w wystąpieniach na pewne problemy, które wynikały ze skarg podatników, na przykład zasadnicza koncepcja, na której opierał się Polski Ład, czyli wyłączenie możliwości odliczania składki zdrowotnej od podatku, ale także skargi od emerytów, którzy nie byli objęci ulgą dla tak zwanej klasy średniej, osób samotnie wychowujących dzieci czy organizacji społecznych, które są beneficjentami tak zwanego 1% podatku dochodowego, których dochód spadł na skutek podwyższenia kwoty wolnej od podatku. Chciałbym przy tej okazji podkreślić, że wiele postulatów rzecznika praw obywatelskich zostało uwzględnionych i wiele kwestii, które rzecznik sygnalizował w swoich wystąpieniach, zostało poprawionych w drodze nowelizacji przepisów.

Wreszcie jeden problem, bardzo ważny problem dla podatników, który pozostaje nierozwiązany od lat. Szanowni państwo, zgodnie z przepisami prawa podatkowego istnieje przedawnienie zobowiązań podatkowych. Jest to co do zasady 5 lat. Po 5 latach zobowiązania podatkowe się przedawniają. Jest to niewątpliwie instrument, który prowadzi do stabilizacji sytuacji prawnej podatników. Opiera się na założeniu, że 5 lat to jest wystarczająco dużo dla organów podatkowych, żeby rozstrzygnąć wszelkie spory z podatnikiem. Natomiast od wielu lat obserwowana jest praktyka polegająca na instrumentalnym wszczynaniu postępowania karnego przez organy podatkowe w ostatnich dniach tego pięcioletniego okresu tylko po to, aby przerwać bieg terminu przedawnienia. Potem bardzo często okazuje się, że nie było podstaw do postawienia komukolwiek zarzutów, że chodziło wyłącznie o to, żeby przerwać bieg terminu przedawnienia. Jest to bardzo ważny, istotny problem, który prowadzi do tego, że ta ważna dla stabilizacji porządku prawnego instytucja często staje się pewnym całkowicie iluzorycznym uprawnieniem

Problem polega na tym, że rzecznik praw obywatelskich wielokrotnie występował do Ministerstwa Finansów o to, że ta sytuacja powinna się zmienić, bo ona prowadzi do niesprawiedliwości. Nie powinno być tak, że wszczęcie postępowania karnego jest dokonywane po to tylko, żeby osiągnąć tego typu skutek. Natomiast Ministerstwo Finansów informuje nas, że jest oczekiwanie na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w tej kwestii. Rzeczywiście jest wniosek do Trybunału Konstytucyjnego dotyczący art. 70 § 6 Ordynacji podatkowej, tylko problem polega na tym, że to jest wniosek, który został złożony przez panią rzeczniczkę Irenę Lipowicz w 2014 r., dlatego wydaje się, że ten problem powinien być rozwiązany jednak w drodze ustawodawczej, ponieważ od 8 lat toczy się w tej kwestii postępowanie. Jest to problem niezwykle ważny.

Szanowni państwo, to są te problemy, które sobie przygotowałem, żeby dzisiaj przedstawić. Oczywiście jest ich znacznie więcej. Jestem gotów odpowiedzieć na wszystkie pytania i wątpliwości, które zostaną przez państwa przedstawione.

Chciałbym też oczywiście podkreślić, że moje dzisiejsze wystąpienie, informacja roczna dotyczy 2021 r. To był rok, kiedy jeszcze nie było tego chyba dzisiaj najważniejszego problemu zarówno dla Polski, dla całej Europy, jak i dla całego świata związanego

z agresją Rosji na Ukrainę. To jest również problem, który dla mnie i dla całego naszego biura jest priorytetem. Natomiast sprawozdanie i informacja dotyczy 2021 r. i stąd nie poruszałem tego tematu. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie profesorze. Otwieram dyskusję. Pierwszy zgłosił się pan poseł Michał Szczerba, potem poseł Krzysztof Śmiszek.

Proszę bardzo, pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie rzeczniku, panie dyrektorze, pierwsza konkluzja taka, że to wystąpienie pana rzecznika pokazuje, że bardzo szybko pan wszedł w rolę, do której pana powołaliśmy. Zakres spraw i ich liczba, które trafiły w 2021 r., czyli przez okres funkcjonowania rzecznika profesora Adama Bodnara i okres pana doktora Trociuka i pana pokazuje, że bez względu na obsadę personalną sama instytucja niezmiennie cieszy się wielkim autorytetem społecznym i budzi zaufanie, skoro obywatelki i obywatele kierują do rzecznika swoje sprawy w tych kwestiach, o których pan mówił – najtrudniejszych, takich, gdzie czują się często bezradni wobec swojego problemu, wobec swojej sytuacji życiowej wobec relacji z różnymi władzami publicznymi.

Te wszystkie sprawy, które pan przedstawił, są oczywiście bardzo ważne i nie ukrywam, że jakoś szczególnie moją uwagę zwróciła kwestia kontroli operacyjnych i takiego bardzo luźnego stosowania kontroli operacyjnej przez służby specjalne, ale też tej takiej iluzoryczności kontroli sądowej nad tym procesem. Szczególnie to jest istotnie teraz, kiedy na tym posiedzeniu będziemy podejmować decyzję dotyczącą utworzenia w ramach Służby Więziennej Inspektoratu Wewnętrznego Służby Więziennej, czyli de facto nowej służby specjalnej, która będzie dysponowała prawem do kontroli operacyjnych; skierowanej do funkcjonariuszy służby więziennej, ale też do różnych interesariuszy ze świata zewnętrznego, poza aresztem śledczym czy więzieniem. I to jest również bardzo ważne.

Mnie też interesuje 2021 r. przez pryzmat ograniczania różnego rodzaju praw, które obywatelki i obywatele mieli, w szczególności, jeśli chodzi o dostęp do opieki medycznej. Podobnie jak w 2020 r., w 2021 r. ten dostęp był ograniczony. Mamy do czynienia również z czymś, co się nazywa „dług popandemiczny”, czyli wszystkie choroby nie zawczasu diagnozowane, nie zawczasu leczone. To jest zauważalne szczególnie w obszarze onkologii, ale też kardiologii i neurologii. One będą stanowiły poważny problem dla systemu. Szczególnie ważny jest dostęp dla osób starszych, osób z niepełnosprawnościami. Dziękuję, że Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich zna ten problem i nieustannie zwraca uwagę.

Pierwsze pytanie, jakie chciałbym zadać w tym obszarze, to jest kwestia czy do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich dotarły problemy związane z wyceną świadczeń, usług medycznych w zakresie wentylacji osób w warunkach domowych. Do nas, do posłów i posłanek takie niepokojące sygnały wpływają, że ta wycena, która jest proponowana, nie jest wystarczająca i de facto może doprowadzić do katastrofy, jeśli chodzi o funkcjonowanie różnych podmiotów na rynku, które takie usługi świadczą.

Chciałbym zwrócić również uwagę – i to będzie drugie pytanie – na kwestie ochrony sygnalistów. Nie ukrywam – bo państwo wiecie, że w sposób bardzo szeroki używam interwencji poselskich. Jedną z grup, z którą współpracujemy w różnych instytucjach, które nas informują o pewnych nieprawidłowościach, są sygnaliści. Czy macie państwo koncepcję jak Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich mogłoby realizować zobowiązania, które musimy wdrożyć, które wynikają ze zobowiązań międzynarodowych, w szczególności europejskich.

Kolejna sprawa, która mnie interesuje, to kwestia finansów. Przy okazji wykonania budżetu za 2021 r. rozmawialiśmy o tym, że budżet rzecznika jest po prostu niewystarczający, jeżeli mamy do czynienia z ambicją poważnego i skrupulatnego wykonywania obowiązków, chociażby wynikających z krajowego mechanizmu prewencji, czyli tych wizytacji, które powinny być w większej skali realizowane przez pracowników biura, pracowników mechanizmu. To jaki budżet według pana rzecznika – jeśli myślimy o perspektywie 2023 r. – byłby budżetem optymalnym, żeby sprostać tym wszystkim wyzwaniom, o których wiemy, które wynikają z ustaw, z obowiązków nakładanych corocznie przez nas

jako ustawodawcę. Jaki budżet w 2023 r. mógłby w pełni zrealizować te potrzeby, które państwo macie i w obszarze skargi nadzwyczajnej i w obszarze Krajowego Mechanizmu Prewencji, ale też innych zadań wynikających z konwencji, które państwo realizujecie.

Bardzo dziękuję za tę pracę i proszę o odpowiedź na pytania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Krzysztof Śmiszek

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie rzeczniku, szanowni panowie, po pierwsze przyłączam się do głosów kolegi. Dziękuję za ostatni rok – właściwie pół roku – pana rzecznika. Rzeczywiście wybory to była dosyć długa przygoda, trochę taka opera mydlana, ale zakończyło się to tak, jak się zakończyło. Czas patrzeć do przodu, na te wszystkie zadania, które są nałożone na Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.

Mam kilka pytań, głównie w odniesieniu do kwestii praw socjalnych i ekonomicznych czy społecznych i ekonomicznych. Czy do biura rzecznika wpływają skargi i prośby o pomoc od osób, którym utrudniona jest działalność związkowa w zakładach pracy? Do nas, do posłanek i posłów klubu Lewicy takie skargi wpływają. To jest taki fenomen nasilający się, tych informacji jest coraz więcej. To jest to bezpośrednie uderzenie w podstawowe prawo czy wolność obywatelską, jaką jest wolność zrzeszania się, więc pytanie o to, czy zauważalny jest wzrost takich skarg, a jeśli one wpływają, to jakiego charakteru są te skargi odnośnie do wolności związkowej.

Po drugie, kiedyś mieliśmy już taką rozmowę, panie rzeczniku, ale powracam do tego tematu. To jest zagadnienie dotyczące osób, które mieszkały w mieszkaniach zakładowych. To jest historia po prostu tragiczna, historia ostatniego trzydziestolecia transformacji gospodarczej i ustrojowej. To są teraz najczęściej starsi ludzie, którzy mieszkają w mieszkaniach zakładowych, które kiedyś należały do zakładów pracy. Te mieszkania zostały sprzedane razem z zakładami pracy. Często jest tak, że dziś te mieszkania są bardzo cennym kąskiem dla tych, którzy przejęli zakłady pracy. Ci ludzie tak naprawdę są takim, powiedziałbym, podmiotem prześladowań ze strony nowych właścicieli. Pytanie, czy tego typu skargi wpływają, a jeśli tak, to jakie jest pana zdanie na ten temat. Co państwo powinno zrobić, bo moim zdaniem jest to ewidentny przykład niesprawiedliwości przemian polityczno-ekonomicznych, które mają miejsce w Polsce czy miały miejsce w Polsce początku lat 90.

Chciałbym też zapytać o to, czy to, że pan rzecznik – czy biuro rzecznika, czy sam rzecznik… To, że przystępuje do postępowań sądowych i do postępowań administracyjnych, to wiem, ale czy w pana opinii przystępowanie rzecznika do postępowań sądowych i do postępowań administracyjnych powinno być bardziej intensywne. Rozumiem, że są pewne ograniczenia – i finansowe, i kadrowe. To jest zupełnie bezdyskusyjne. Natomiast z mojego doświadczenia wynika, że obecność rzecznika czy przedstawiciela rzecznika praw obywatelskich na sali sądowej albo w postępowaniu na zasadzie strony przyczynia się do podniesienia jakości tego postępowania; a po drugie, takiej pewności po stronie strony, że stoi za nią czy też opowiada się za jej interesem podmiot, który jest profesjonalny i który ma duży szacunek w tym wachlarzu organów władzy publicznej czy w ogóle organów publicznych. Pytanie, czy jest w pana planach na najbliższe lata zintensyfikowanie obecności procesowej biura rzecznika jako organu.

Już też nie będę powtarzał po panu pośle Szczerbie, ale też mnie bardzo interesuje zasób kadrowy w dziale Krajowego Mechanizmu Prewencji. Uważam, że na dziesięć osób, które tam pracują, 90 czy prawie 100 wizyt czy wizytacji to jest naprawdę duże osiągnięcie, ale w moim przekonaniu to jest absolutnie niewystarczające. Mamy przecież domy dziecka i domy poprawcze. To jest cały zestaw różnych instytucji, gdzie rzecznik po prostu nie jest w stanie dotrzeć, a różne rzeczy niepokojące się w tych zakładach czy instytucjach dzieją. Popieram pytanie pana posła Szczerby, jaki jest idealny stan kadrowy i wymarzony stan kadrowy rzecznika; tak, aby móc rzeczywiście powiedzieć, że te zobowiązania międzynarodowe są wypełniane w wysokim stopniu.

Pamiętam też pana wystąpienia podczas Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, kiedy był pan kandydatem na rzecznika praw obywatelskich. Mówił pan o planach czy

o takim marzeniu rozbudowania sieci swoich biur regionalnych. Nie wiem, czy do tej pory udało się otworzyć jakiekolwiek dodatkowe, a jeśli nie, to rozumiem, że przyczyną są głównie finanse i kadry, ale czy dalej jest to w planach pana profesora. Wydaje się, że obecność tylko w Gdańsku, Katowicach i Wrocławiu – chyba tam są biura – to jest zdecydowanie za mało, jeśli chodzi o udostępnienie czy przybliżenie biura rzecznika do obywateli.

Może jeszcze jedna rzecz. Pan profesor dużo mówił o stanie sądownictwa w naszym kraju. Chciałbym nawiązać tylko do jednej kwestii – jakie jest pana zdanie na temat faktu, że ciągle mamy w obrocie prawnym przepisy, które niejako wymuszają na polskich sędziach deklaracje dotyczące ich obecności czy członkostwa w organizacjach pozarządowych czy organizacjach, które reprezentują interesy sędziów. Jak pan to ocenia z punktu widzenia standardu europejskiej konwencji praw człowieka, jeśli chodzi o wolność zrzeszania się, a także wolność słowa, wolność ekspresji, ale też wolności gwarantowanej konstytucją. Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz bardzo dziękuję za pana pracę; za państwa pracę. Również wielkie podziękowania dla pani doktor Hanny Machińskiej za jej gigantyczny wysiłek, szczególnie w ostatnich miesiącach na granicy polsko-białoruskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję panie pośle. Pan poseł Arkadiusz Myrcha.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie profesorze, szanowni państwo, na wstępie oczywiście z dużym uznaniem i z szacunkiem dla państwa dorobku za działalność w 2021 r. Widać też konsekwentną linię, na której skupia się biuro rzecznika, jeżeli chodzi o wsparcie polskich obywateli, w szczególności tych najsłabszych w zderzeniu z machiną państwową, więc wyrazy uznania, że w tych trudnych warunkach państwo wypełniacie swoją misję.

Chciałem zapytać o trzy zagadnienia, które częściowo były poruszane w wystąpieniu pana profesora. Dwa wynikają wprost z konstytucyjnych regulacji praw człowieka. Mianowicie konstytucyjne prawo dostępu do sądu. Jak zmieniła się na przestrzeni 2021 r. realizacja tego konstytucyjnego prawa, a także czy zaobserwowane były w poprzednim roku niepokojące sygnały, jeżeli chodzi o status osób zatrzymanych? Mówię tu zarówno o bezpodstawnym zatrzymaniu, jak i prawie do obrony w postępowaniu karnym. Z różnych stron dobiegały sygnały, że w tym zakresie państwo polskie nie wypełniało w 100% norm, które na nim spoczywają.

Ostatnia kwestia. Pan profesor poruszył niezwykle istotną sprawę, która też jest przedmiotem mojej działalności poselskiej, czyli kontroli nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi podejmowanymi przez polskie służby. Nie wiem, czy mieliście już państwo okazje opiniować projekt ustawy, który został złożony przez grupę posłów, która wypełniałaby lukę, o której mówił pan profesor, a mianowicie obowiązku poinformowania obywatela w sytuacji stosowania w stosunku do niego czynności operacyjno-rozpoznawczych przez część polskich służb. Tam jest mowa o żandarmerii, o KAS, SOP-ie jeśli dobrze pamiętam, CBA, Policji, z wyłączeniem oczywiście służb specjalnych, wywiadowczych i kontrwywiadowczych. Czy państwo już mieliście okazję opiniować ten projekt, a jeżeli nie, to jaki jest państwa stosunek? Chociaż po wystąpieniu pana rzecznika zakładam, że pozytywny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja też przyłączam się, panie rzeczniku, do podziękowania, do wyrazów uznania. Także w związku z tym, że nie dokonał pan rewolucji kadrowej, że pozostawił pan na stanowiskach zastępców tak wybitne osoby, które nadal z panem współpracują – już wspomnianą tutaj panią profesor Hanną Machińską, której praca choćby właśnie w ostatnich miesiącach na granicy polsko-białoruskiej budzi uznanie chyba każdego. Trzeba też docenić, że nadal pracuje z panem pan Stanisław Trociuk.

20 lat, pięciu rzeczników z rzędu, to jest fenomen, jeśli chodzi o sprawowanie urzędu w naszym kraju. Warty naśladowania – nie potrzeba dokonywać rewolucji kadrowej, nawet jak dokonuje się zmiana w rządzie.

Kilka pytań do pana. Poruszył pan sprawę skargi nadzwyczajnej, a jaki jest stosunek rzecznika praw obywatelskich do instytucji skargi nadzwyczajnej wobec orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Dolińska-Ficek i Ozimek z 8 listopada 2021 r., który uznał, że Izba Kontroli Nadzwyczajnej nie jest niezależnym sądem. Czy według pana składanie skarg nadzwyczajnych nie przyczyni się do powiększenia chaosu prawnego w przyszłości?

Jaki jest ogólny pogląd pana na kwestię legalności działania obecnego Trybunału Konstytucyjnego? Były zastępca pan Maciej Taborowski, który złożył kilka miesięcy temu dymisję, w wywiadzie prasowym dla „Gazety Wyborczej" wskazał, że pana decyzja o zaprzestaniu składania wniosków o wyłączenie sędziów dublerów była jedną z przyczyn dymisji. Czy to jest prawda? Jak pan rzecznik ocenia fakt oficjalnej deklaracji polskiego rządu, że nie wykona właśnie w tym wyroku z listopada 2021 r. wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w ogóle w kontekście ochrony praw obywatelskich w naszym kraju.

Jeśli nie pomyliłem danych, to wydaje mi się, że znacząco zmniejszyła się liczba pozytywnych rozwiązań podjętych przez rzecznika. W ubiegłym roku liczba takich spraw zmniejszyła się z 3419 do 2468, podczas gdy liczba spraw zakończonych negatywnie procentowo wzrosła z 56 z małym ułamkiem do ponad 61. Jakie jest pana zdanie na ten temat? Jaki komentarz do tego?

Sprawa, która mnie bardzo interesuje i pytam o nią od początku kadencji. Pytałem także pana kilka miesięcy temu, kiedy był pan tutaj na posiedzeniu Komisji. Chodzi o wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2016 r. W wyroku uznano za niekonstytucyjne całkowite wyłączenie udziału Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z procedury obsadzania organów spółek publicznej radiofonii i telewizji. Obiecał pan, że będzie pan kontynuował pracę swojego poprzednika. Jak ta sprawa wygląda na chwilę obecną i jakie ewentualnie pan widzi dalsze rozwiązanie? Czy nadal milczenie ministra kultury, a także i premiera, do którego przecież chyba kierowane było niejedno pismo ze strony rzecznika… Jak pan myśli, co w tej sprawie należałoby zdziałać więcej?

I takie pytanie dziennikarskie. Co pan uznaje za swój największy sukces w ostatnich miesiącach poprzedniego roku, ale także i w pierwszej połowie tego roku, czyli niemal rocznej działalności, a co za swoją być może porażkę? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł Ueberhan, proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowny panie rzeczniku, oczywiście dołączam się do podziękowań; też cieszę się bardzo, że ta telenowela z wyborami rzecznika w końcu znalazła swój szczęśliwy finał i to w pana osobie. Mam nadzieję, że dalsza praca będzie tak samo efektywna, bo widzimy, że tych spraw jest dużo i tematyka szeroka. Także też dziękuję za informację i za pana dotychczasową, choć krótką, ale widzę, że bardzo jednak efektywną pracę.

Dwie kwestie nie zostały poruszone – zresztą zostały zaznaczone w pana wystąpieniu, stąd też moje dwa pytania. Jedno dotyczy domu pomocy społecznej w Jordanowie, praktyki w Jordanowie. Wiem, że pan dołączył do tej sprawy i chciałam zapytać… Nie wiem, na ile możemy mówić, na jakim etapie… Jest to świeża sprawa, więc na jakim to jest etapie, to pewnie za wcześnie, żeby pytać, ale chciałam zapytać, czy dużo jest takich skarg, czy dużo jest takich sytuacji. Mówił pan o potrzebie deinstytucjonalizacji, wsparcia tej pomocy, opieki też nad osobami starszymi. Rozumiem, że ten postulat, ta potrzeba też wynika z tych złych doświadczeń w funkcjonowaniu ośrodków, więc pytanie, czy jest wiele takich spraw, w których się pan włączył, albo właśnie skarg na funkcjonowanie opieki instytucjonalnej. Mam na myśli w szczególności DPS-y, ale też ośrodki wychowawcze. Wiem, że prawa dziecka to bardziej kwestia rzecznika praw dziecka, ale do mnie

jako posłanki też często zwracają się osoby z uwagami, jak funkcjonują w ogóle ośrodki wychowawcze czy pełniące pieczę zastępczą nad osobami nieletnimi. To jedna kwestia.

Druga kwestia. Wspomniał pan o równych płacach, że to jest też w gestii pana zainteresowań. Bardzo się cieszę, bo jest to też temat, którym się osobiście zajmuję i też złożyłam projekt ustawy w tej kwestii. Pytanie, jeżeli chodzi o równe płace, o równości między kobietami a mężczyznami: czy wiele takich spraw wpływa do rzecznika? W trakcie różnych interwencji poselskich czy wsparcia w ogóle protestów związkowców – protesty miały charakter ekonomiczny, chodziło o podwyżki dla wszystkich pracowników – ale tematem, który się pojawia zaraz później, to właśnie były nierówności płacowe między kobietami a mężczyznami w tych zakładach produkcyjnych, gdzie te osoby podejmowały strajk. W niektórych było to faktycznie jednym z postulatów. Były też postulaty wyrównania wynagrodzeń między kobietami a mężczyznami, a w innych to była kwestia nie będąca oficjalnym postulatem, ale która też wychodziła w toku interwencji czy rozmów. Moje pytanie: czy odnotowują państwo wiele takich skarg, czy jest wzrost skarg na te nierówności?

Raz jeszcze dziękuję za pana pracę i już nie przedłużam. Dziękuję. To wszystko.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie widzę więcej zgłoszeń do dyskusji, więc powtórnie oddaję głos panu rzecznikowi. Proszę bardzo, panie profesorze.

Rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek:

Dziękuję za wszystkie pytania. Dziękuje też za dobre słowo. To jest bardzo ważne pytanie pana posła Szczerby. Pytanie pierwsze dotyczące rozszerzenia zakresu służb uprawnionych do dokonywania kontroli operacyjnej. Uważam, że należy być z tym niezwykle ostrożnym, zwłaszcza mając na uwadze to, co powiedziałem podczas mojego wystąpienia w Sejmie. Jestem zdania, że dyskusje o rozszerzeniu katalogu służb mogących stosować w swojej działalności czynności operacyjne należałoby rozpocząć po rozwiązaniu problemu braku efektywnej kontroli sądowej, bo brak kontroli sądowej prowadzi do tego, że ten problem, o którym mówiłem, będzie szerszy, ponieważ będzie jeszcze więcej tego typu sytuacji budzących wątpliwości. Natomiast wszelka dyskusja o rozszerzeniu zakresu, dopuszczalności sytuacji, w których władza może ingerować w prywatność człowieka, powinny mieć miejsce wtedy, kiedy zostanie zagwarantowana rzeczywista kontrola sądu lub innego niezależnego organu.

Pan poseł zapytał o dostęp do opieki medycznej i konsekwencje pandemii, między innymi, gdy chodzi o ogólne spostrzeżenia dotyczące pewnych obnażonych przez pandemię dysfunkcji polskiej służby zdrowia. One zostały sformułowane w obszernym sprawozdaniu, jakie zostało przygotowane przez Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich w ubiegłym roku. Natomiast to, co chciałem powiedzieć, bo pan poseł się skupił w swojej wypowiedzi na problemach onkologicznych, jednym z najważniejszych problemów – moim zdaniem – obecnie jest zasada działania tak zwanego ratunkowego dostępu do technologii lekowych. Ratunkowy dostęp do technologii lekowych, mówiąc najkrócej, jest to procedura umożliwiająca sfinansowanie lekarstwa, na które przeciętny człowiek nie jest w stanie pozwolić; lekarstwa ratującego życie czy wydłużające życie. Zwłaszcza mam na myśli właśnie leki na nowotwory. Tak, leki na nowotwory mają ceny przekraczające wyobraźnię przeciętnego człowieka i w związku z tym stworzono swego czasu taką instytucję, taką procedurę ratowniczego dostępu do technologii lekowych. Polega ona na tym, że szpital czy świadczeniodawca może wystąpić o sfinansowanie takiego leku.

Problem jest w tym, że – po pierwsze – może wystąpić szpital, a nie sam chory. On nie ma takiego prawa. Jeżeli spotka się z odmową, to prezes odpowiedniej agencji opiniuje takie żądanie, a ten człowiek nie może się odwołać od takiej decyzji. W tej procedurze jest traktowany przedmiotowo, całkowicie nie słychać jego głosu. I druga sprawa. Rzeczywiście, pewne wątpliwości może budzić praktyka wpisywania lekarstw na taką listę niefinansowanych środków, ponieważ bardzo dużo – przynajmniej tak wynika ze skarg, jakie są do rzecznika kierowane – preparatów, tak jak powiedziałem, ratujących życie nie jest finansowana. A to są preparaty często uznane w Europie jako lekarstwa, które pomagają przedłużyć życie człowiekowi choremu na nowotwór. Funkcjonowanie tego systemu

jest moim zdaniem czasami bardzo trudne do zrozumienia. Przynajmniej tak wynika z naszych obserwacji i też odpowiednie wystąpienia w tym zakresie przez rzecznika praw obywatelskich były formułowane. To nie powinno działać tak, jak jest w tej chwili.

Jeszcze pan poseł zapytał o ten problem – wentylacja warunków domowych, to jak rozumiem chodzi o kwestie osób, które potrzebują mieć oddech mechaniczny w miejscu zamieszkania, w domu. To jest kłopot, który można z powodzeniem nazwać słowem – dyskryminacja. Z czym to się wiąże? Wiąże się z tym, że wojewódzkie oddziały Narodowego Funduszu Zdrowia mają różne polityki, gdy chodzi o wsparcie w tym zakresie. Dlatego w różnej sytuacji znajdują się ludzie potrzebujący tego typu opieki w jednym województwie i w innym. Jest problem zróżnicowania w zależności od miejsca zamieszkania czy całkowicie przypadkowej okoliczności. Wreszcie jest problem finansowania tego wsparcia przed i po ukończeniu 18. roku życia, więc też jest kwestia wymagająca... Przesłankami zróżnicowania są wiek i miejsce zamieszkania. To jest wątpliwość, która też znalazła swój wyraz w wystąpieniach rzecznika praw obywatelskich.

Poseł zapytał o sygnalistów. To jest rzeczywiście sprawa, którą się zajmujemy od dłuższego czasu. Pan dyrektor generalny Maciej Berek nadzoruje przygotowania do przejęcia przez rzecznika tej funkcji. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że projekt ustawy w dalszym ciągu jest w toku konsultacji resortowych na poziomie rządu. Natomiast liczymy się z tym, zwłaszcza że termin implementacji dyrektywy już upłynął, więc ta ustawa może być w tym momencie uchwalona. Ona ma też ograniczony okres kilku miesięcy vacatio legis, w związku z tym musimy być przygotowani do tego, aby funkcję przejąć jak najszybciej. I oczywiście te przygotowania trwają. Koncepcja, jaka jest, jest w dużej mierze zdeterminowana postanowieniami dyrektywy i postanowieniami projektu ustawy. Wymaga ona naprawdę wielu nakładów ze strony biura rzecznika. Trzeba stworzyć odpowiednie warunki do zachowania anonimowości, odpowiednią infrastrukturę związaną z przetwarzaniem danych osobowych. W ocenie skutków regulacji tej ustawy jest przewidziane 20 etatów na obsługę tej funkcji. To też będzie wymagało przeprowadzenia procedury konkursowej naboru pracowników, więc uważam, że mogę zadeklarować, że nasze biuro jest przygotowane do przejęcia tej funkcji, do szybkiego przejęcia tej funkcji.

Wiadomo, przejęcie nowego zadania wiąże się z koniecznością urealnienia budżetu, więc jeżeli budżet rzecznika praw obywatelskich zostanie w odpowiedni sposób dostosowany do tego nowego zadania – mam na myśli pracowników, mam na myśli budżet w projekcie budżetu. Jeszcze będę mówił za chwilę o projekcie budżetu na kolejny rok, bo już jest taki projekt. Szacujemy, że 3200 tys. zł wyniesie w przyszłym roku realizacja tego zadania. Będziemy o to bardzo prosili, żeby taki budżet został przyznany. Jeżeli to nastąpi, to wówczas gwarantuję, że ochrona sygnalistów w Polsce, a to jest problem, będzie w istotny sposób w ten sposób wzmacniana zgodnie ze standardami europejskimi.

Przechodząc do finansów, bo pan poseł też o zapytał o finanse w biura rzecznika. Ja tu mam dane. W planie budżetu na 2023 r., który przedstawiłem, prosimy o 80 400 tys. zł, w tym w szczególności 10 etatów na Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur, o czym powiedziałem, sygnalistów, to też powiedziałem o tym przed chwilą. Prosimy również o pewne wsparcie związane z planem rozwinięcia struktury pełnomocników terenowych biura rzecznika. Będziemy prosili o to wsparcie, zwłaszcza, że jak już podkreślałem, biuro rzecznika otrzymało po raz pierwszy od wielu lat podwyżkę budżetu jeszcze z rezerwy budżetowej w listopadzie 2021 i teraz w nowym budżecie. To pozwoliło na to, że przyznaliśmy podwyżki i to takie realne podwyżki. Oczywiście w dalszym ciągu te wynagrodzenia są niewystarczające, ale niektórym pracownikom udało się przyznać pierwsze podwyżki od trzynastu lat.

Natomiast będziemy prosili o to, żeby ten budżet jeszcze przeanalizować. Dlaczego? Szanowni państwo, wynagrodzenie pracowników biura rzecznika obecnie po podwyżkach wynosi średnio 6400 złotych brutto, czyli to jest na rękę około 4 tysięcy. To są pieniądze, które są z oczywistych powodów – myślę, że nie ma potrzeby, żebym te powody tłumaczył – nieadekwatne do kwalifikacji, poświęcenia i nakładów pracy ludzi pracujących w biurze rzecznika. To są bardzo często ludzie, którzy mają uprawnienia adwokackie, radcowskie, doktoraty, habilitacje, nie tylko z nauk prawnych. Dlatego, dziękując za wsparcie, jakie uzyskaliśmy w 2022 r., będę ten problem jeszcze podnosił w stosownym czasie.

Mówiłem o budżecie, że przewidzieliśmy też pewną kwotę na biura pełnomocników terenowych. Pozwolę sobie przy tej okazji, skoro już pojawił się ten temat, nawiązać do pytania pana posła Śmiszka dotyczącego delegatur. Podczas roku mojego urzędowania odbyłem bardzo wiele podróży we wschodniej Polsce. Wschodnia Polska jest zaniedbana pod tym względem. Są trzy delegatury rzecznika praw obywatelskich. W tej chwili to są delegatury biura, w których jest pełnomocnik terenowy rzecznika i około dziesięciu pracowników. W Gdańsku, w Katowicach, we Wrocławiu. Na wschód od Wisły nie ma takiej placówki i jeżdżąc po Polsce wschodniej, po Podlasiu, powiecie lubelskim utwierdziłem się w przekonaniu, że jest konieczne stworzenie co najmniej dwóch takich placówek w Polsce wschodniej i już podjąłem rozmowy na ten temat. A dlaczego? Ponieważ procedura zgodnie z ustawą o Rzeczniku Praw Obywatelskich jest następująca. Ja jako rzecznik mogę wnioskować o stworzenie takiego pełnomocnika terenowego, natomiast zgodę na to wyraża Sejm. Potrzebna jest zgoda Sejmu wyrażona w drodze uchwały. Bardzo się cieszę, bo miałem spotkanie z panią marszałek Sejmu w tej sprawie, gdzie przedstawiłem ten problem. Rozmawiałem z panią marszałek, przedstawiłem sytuację i prowadzę w tej chwili bardzo intensywne działania na rzecz tego, aby w pewnym momencie złożyć do Sejmu wniosek o utworzenie co najmniej dwóch placówek terenowych. Jeszcze będzie potrzeba na to chwila, ale ta koncepcja spotkała się z – tak powiem – życzliwym przyjęciem.

Pan poseł Śmieszek pytał o kwestie działalności związkowej. Oczywiście mamy skargi dotyczące szykanowania przez pracodawców pracowników w związku z działalnością związkową. Mamy skargi dotyczące naruszenia przepisów, które zakazują w określonych okolicznościach rozwiązania stosunku pracy z osobami zrzeszonymi w związkach zawodowych. W tym zakresie rzecznik występuje do Państwowej Inspekcji Pracy. Nawet ostatnio wpłynęła do biura rzecznika sprawa dotycząca związków zawodowych funkcjonujących w jednym z dużych polskich banków. Też jesteśmy w kontakcie z pełnomocnikami. Każda z tego typu spraw wymaga indywidualnej oceny. Jeśli zdaniem ekspertów w biurze zachodzi potrzeba interwencji w tej sprawie, to zawsze jest podejmowana.

Mieszkanie zakładowe jest niezwykle ważne, również bliskie mojemu sercu. Problem wynika z tego, że… Będąc w ubiegłym roku we Wrocławiu, nota bene odwiedzając placówkę pełnomocnika terenowego we Wrocławiu, miałem spotkanie z byłymi właścicielami mieszkań zakładowych we Wrocławiu. To jest dramatyczny problem, ogromna niesprawiedliwość. To są ludzie, którzy przez wiele lat byli przekonani o tym, że oni wypracowują sobie, że tak powiem w uproszczeniu, te mieszkania i że w pewnym momencie będą się mogli stać ich właścicielami. Niestety, na początku lat dziewięćdziesiątych doszło do sytuacji, w której to zaufanie zostało zniweczone. Mieszkania zostały sprzedane w prywatne ręce. Co prawda była ustawa, która miała na celu ratować tę sytuację, z 2001 roku, która wprowadzała prawo pierwokupu dla najemców, pewne preferencje w tym zakresie, ale bardzo duża część ludzi nie była w stanie skorzystać z tych preferencji, dlatego że ta ustawa zadziałała na przyszłość. Jeżeli zostały sprzedane mieszkania zakładowe przed wejściem w życie tej ustawy, przed 2001 r., to ona ich nie objęła.

Szanowni państwo, od 1992 r. wszyscy rzecznicy praw obywatelskich apelują o znalezienie rozwiązania tej kwestii. To jest problem, który wymaga rozwiązania ustawodawczego. Były już projekty ustaw w tym zakresie. One nie spotkały się z akceptacją ze strony większości parlamentarnych. Szanowni państwo, jest stworzona w danym momencie możliwość wykupu takiego mieszkania przez gminę, mieszkania zakładowego, ale tych mieszkań zakładowych jest około… To jest problem około 30 tysięcy mieszkań. Ile mieszkań zostało wykupionych przez gminy w tym czasie? Jak mnie pamięć nie myli 417; pięć gmin skorzystało z tego, więc jak widać to jest instrument nieefektywny. Po spotkaniu z mieszkańcami tych lokali, przeprowadzimy analizę w tej kwestii i tego, co ja mogę zrobić jako rzecznik. Przedstawiłem wystąpienie do prezydenta miasta Wrocławia, ale szanowni państwo, to jest problem, który wymaga interwencji ustawodawcy. To jest problem, którego się nie da w tej chwili rozwiązać przed sądem, ponieważ ci ludzie… znajdują zastosowanie przez przepisy ustawy o ochronie praw lokatorów. Podwyższane są im czynsze, są wypowiedzenia składane i oni po prostu nie wiedzą, co z nimi będzie. To są w większości starsi ludzie, często chorzy, którzy potrzebują po prostu wsparcia.

A wsparcia powinien udzielić ustawodawca, bo to jest sprawa, która wymaga rozwiązania ustawowego, systemowego.

To, co może zrobić rzecznik praw obywatelskich, czyli apelować do wielu instytucji w tym zakresie, to od 30 lat każdy rzecznik to podejmuje. Ja również to podjąłem. Spotkałem się z tymi ludźmi, rozmawiałem z nimi i uważam, że należy problem rozwiązać tak, aby naprawić niesprawiedliwość, która bez wątpienia miała miejsce w związku z transformacją ustrojową na początku lat 90.

Pan poseł też pytał o kwestie przyłączania się do postępowań. Oczywiście przyłączenie się do postępowania jest kompetencją rzecznika. Każda taka prośba jest przez nas bardzo silnie analizowana. Tych próśb jest bardzo dużo, ponieważ rzeczywiście jest tak, jak pan poseł powiedział, że udział rzecznika w postępowaniu jest często postrzegany przez strony jako gwarancja tego, że postępowanie będzie bardziej rzetelne. Przystąpienie do postępowania następuje. Przyłączamy się do przygotowań wówczas, gdy rzeczywiście merytorycznie istnieje uzasadnienie do tego, aby określone racje prawne przedstawić. Przystąpienie do postępowania cywilnego wiąże się z pewnym problemem, który wymaga bardzo istotnej rozwagi, bo w postępowaniu cywilnym co do zasady mamy dwie równe strony, a więc przystąpienie po jednej ze stron automatycznie oznacza, że ten drugi człowiek, który stoi po drugiej ze stron, jest w trudniejszej sytuacji. Z tego powodu mam mniejszy problem, żeby wystąpić do postępowania cywilnego, gdy po drugiej stronie jest na przykład bank. Wtedy staję po stronie konsumenta. Albo jest pracodawca – staję po stronie pracownika, czyli słabszej strony. Natomiast to wymaga takiej oceny. Oczywiście każda sprawa, w której jest prośba o przystąpienie do postępowania, jest przez ekspertów rzecznika analizowana i wówczas w tych sprawach są podejmowane decyzje. Przystąpiliśmy w wielu sprawach dotyczących konsekwencji kar nakładanych w czasie pandemii. W wielu sprawach podatkowych również rzecznik przystępuje do postępowań przed sądami administracyjnymi.

Poseł pytał też o przepisy dotyczące członkostwa w organizacjach pozarządowych sędziów. Powiem tak, z jednej strony sędzia jest osobą pełniącą funkcję publiczną, więc powinien się liczyć z tym, że pewne informacje dotyczące jego życia są przedmiotem zainteresowania publicznego. Natomiast powstaje pytanie, czy do tej sfery należy informacja o tym, w jakich stowarzyszeniach, zrzeszeniach uczestniczy sędzia. Zwłaszcza proszę pamiętać, że w świetle polskiego prawa – polskie prawo wymaga od sędziów informacji publicznych o członkostwie w zrzeszeniu – zrzeszeniem jest kościół lub związek wyznaniowy i to jest bardzo też duży problem. To jest zrzeszenie i trzeba, formalnie odczytując te przepisy, również tego typu informacje podać. Co ja chciałem powiedzieć na ten temat? Tyle, że w tej chwili w Europejskim Trybunale Praw Człowieka trwa postępowanie dotyczące tego pytania: czy informacja o członkostwie sędziego w zrzeszeniu czy stowarzyszeniu sędziowskim jest daną osobową objętą prawem do prywatności? To postępowanie w tej chwili trwa. Rzecznik praw obywatelskich uczestniczy w tym postępowaniu, więc konkluzje dalej idące i definitywne będę mógł sformułować, jeżeli zapadnie wyrok. Wówczas po analizie tego wyroku będę miał obowiązek zwrócić się do odpowiednich organów władzy o implementację tego wyroku.

Pan poseł Myrcha pytał o kwestie prawa dostępu do sądu, o prawo dostępu do sądu. Problemy, które w działalności rzecznika praw obywatelskich związane z tym prawem były podnoszone, to kwestie ograniczeń, rozmaitych ograniczeń COVID-owych, które były wprowadzane, ograniczeń, sygnalizowanych przez pełnomocników, w dostępie do akt, w pracy biur podawczych, utrudnienie w udziale publiczności w postępowaniach czy na przykład w tym, że zgodnie z przepisami regulującymi procedury wiele postępowań, które dotychczas toczyło się na rozprawach jawnych, teraz jest przeniesione na posiedzenia niejawne. Mam na myśli zwłaszcza nowelizację przepisów postępowania cywilnego, bardzo ułatwiających rozpoznanie spraw na posiedzeniu niejawnym. Również pojawiła się kwestia niezwykle istotnego ograniczenia udziału ławników w postępowaniu cywilnym. To są sprawy, w których każdy taki problem spotkał się z odpowiednią reakcją rzecznika – czy to reakcją polegającą na wystąpieniu do Ministerstwa Sprawiedliwości, czy przyłączeniu się do postępowania w Trybunale Konstytucyjnym czy w Sądzie Najwyższym. Konsekwencje ograniczeń pandemicznych, które dotknęły sądy, jak się wydaje,

skoro w tej chwili już nie mamy stanu epidemii z formalnego punktu widzenia, ale zagrożenie epidemią, to warto rozpocząć dyskusję nad zniesieniem pewnych restrykcji, które jednak ograniczały prawo dostępu do sądu. Problem prawa do sądu wiąże się również z zagadnieniami praworządności. Pozwolę sobie za chwilę przejść do tego pytania, później przy pytaniach pana posła Zimocha.

Status osób zatrzymanych. Pan poseł pyta o status osób zatrzymanych. Rzecznik praw obywatelskich nieustająco apeluje o to, aby wdrożyć do polskiego porządku prawnego standardy konstytucyjne i europejskie dotyczące sposobu postępowania z osobami zatrzymanych. Powiem krótko – osobom zatrzymanym powinien być umożliwiony dostęp do adwokata od pierwszej chwili zatrzymania. Mówiąc obrazowo, pierwsze słowo, które wypowiada osoba zatrzymana, to nie powinno być słowo do policjanta, tylko słowo do adwokata, jeżeli tak sobie życzy. Przepraszam radców prawnych za ten lapsus. W każdym razie do obrońcy. Taki człowiek powinien być poddany badaniom lekarskim od razu, po to, żeby potem wykluczyć czy potwierdzić ewentualne zarzuty dotyczące niewłaściwego traktowania. Przesłuchania powinny być naszym zdaniem nagrywane tak, żeby można było potem odtworzyć przebieg takiego przesłuchania. Osoba zatrzymana powinna mieć prawo do tego, żeby samodzielnie, bez potrzeby korzystania z pośrednictwa policjanta poinformować osobę trzecią o tym, że podlega takiemu zatrzymania.

Jest wiele standardów, które na podstawie obserwacji Rzecznika, zwłaszcza Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, jednak nie są w pełni respektowane. Chciałbym podkreślić, że rzecznik w ubiegłym roku zwrócił się do sądów o przedstawienie informacji dotyczących skarg na zatrzymanie z okresu maj–grudzień 2020 r. Ponad 300 spraw dotyczących zatrzymań w czasie różnego rodzaju zgromadzeń zostało przez sądy uwzględnione, gdzie uznano, że zatrzymanie doszło do skutku z naruszeniem prawa. Na tej podstawie zostało przedstawione wystąpienie dotyczące tego, w jaki sposób należy postępować z osobami zatrzymanymi. Odbyłem również spotkanie w tym zakresie z panem komendantem głównym Policji i też dyskutowaliśmy. Są pewne kwestie, co do których w dalszym ciągu dyskusja powinna być kontynuowana – między innymi to, o czym powiedziałem. Pan poseł zapytał o sprawę projektu ustawy. Rzecznik formalnie nie został poproszony. Jeszcze nie przedstawiliśmy opinii dotyczącej projektu ustawy. Natomiast moje zdanie w tym zakresie jest jednoznaczne. Należy wprowadzić takie rozwiązanie do polskiego systemu prawnego, zwłaszcza że zbliża się rozstrzygnięcie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w tej kwestii. Jeżeli to rozstrzygnięcie będzie, a znając orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka mogę się domyślać, że orzeczenie, jeśli orzecznictwo trybunału pozostanie konsekwentne, to za chwilę będzie wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Taki wyrok powinien moim zdaniem zapaść również w Trybunale Konstytucyjnym, ponieważ jest przepis ustawy o Policji zaskarżony skargą konstytucyjną. To jest art. 19 ust. 10. Jest skarga konstytucyjna. Myślę, że za chwilę zarówno z krajowych, jak i międzynarodowych organów władzy sądowniczej popłynie sygnał, że trzeba te regulacje wprowadzić.

Przejdę teraz do pytań pana posła Zimocha. Pan poseł pytał o skargę nadzwyczajną i o konsekwencje wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce. Rzeczywiście w wyrokach Europejski Trybunał Praw Człowieka wskazał, że składy Sądu Najwyższego, w które wchodzą sędziowie powołani również do Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, nie są zgodne z art. 6 konwencji europejskiej. Mam obowiązek wnoszenia skarg nadzwyczajnych w sytuacji, gdy dostrzegam, że wyrok, który został przedstawiony we wniosku o wniesienie skargi nadzwyczajnej, jest niezgodny z prawem, niezgodny z konstytucją. Mamy obowiązek skierowania skargi nadzwyczajnej do Sądu Najwyższego. Kieruję skargę nadzwyczajną do Sądu Najwyższego, do Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, ponieważ żaden trybunał europejski – ani Europejski Trybunał Praw Człowieka, ani Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej – nie zakwestionował Izby Kontroli Nadzwyczajnej jako elementu struktury Sądu Najwyższego. W przeciwieństwie do Izby Dyscyplinarnej – ona została zakwestionowane jako element struktury. Izba Kontroli nie została zakwestionowana jako element struktury, więc mam obowiązek kierować do tej izby skargi nadzwyczajnej. Natomiast w każdej skardze nadzwyczajnej jest zastrzeżenie odwołujące

się do tego, jak i odwołujące się do potrzeby implementacji i wykonania tego wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Również wskazuję w swoich wystąpieniach, że ten wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jak i pozostałe orzeczenia powinny być wykonane przez polskiego ustawodawcę. Mówiłem o tym też w swoim wprowadzającym wystąpieniu. Przede wszystkim chodzi o zmianę zasad wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa.

Pytał pan poseł o moją ocenę Trybunału Konstytucyjnego. Moja ocena Trybunału Konstytucyjnego od samego początku była jednoznaczna. Uważam, że trzech sędziów Trybunału Konstytucyjnego zostało wybranych w oparciu o wadliwą podstawę prawną, co jest moim zdaniem konsekwencją wyroków Trybunału Konstytucyjnego z grudnia 2015 r. W związku z tym rzecznik wniósł do Trybunału Konstytucyjnego – nie pamiętam w tej chwili liczby – w około 30 sprawach wnioski o wyłączenie sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Chodzi o trzech sędziów, których dotyczy ten problem. Te wnioski nie zostały uwzględnione. Każdy z wniosków został oddalony na podstawie tej samej argumentacji. Z tej przyczyny doszedłem do przekonania, że skoro przy tylu sprawach wnioski zostały oddalone, podtrzymując swoje stanowisko w tym zakresie, czemu dałem wyraz jednoznacznie w oświadczeniu, nie widzę potrzeby, aby te wnioski do Trybunału Konstytucyjnego ponownie kierować. Uznałem, że ten sposób działania należy przyjąć.

Pan poseł zapytał o niewykonanie wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Mogę na to powiedzieć tylko tyle, że skoro Polska jest stroną europejskiej konwencji praw człowieka, a w europejskiej konwencji, będącej umową międzynarodową, ratyfikowaną za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, jest zawarty obowiązek respektowania i wykonania wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, do czasu, gdy ta norma wiąże Polskę, wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka powinny być wykonywane.

Pan poseł zadał pytanie dotyczące statystyk przedstawionych w informacji rocznej, spraw zakończonych negatywnie, pozytywnie. Rozumiem, że tu chodzi o sprawy, które zakończyły się negatywnie, pozytywnie z punktu widzenia rzecznika, czyli sprawy, w których moje stanowisko zostało uwzględnione, a w których nie. Proszę państwa, szanowny panie pośle, to jest też odpowiedź na ostatnie z pańskich pytań. Uważam to za moją porażkę, to, że tylko 27,6% rozwiązań zostało przewidzianych takich, o które rzecznik wnosi. Mówiłem państwu na wstępie, że są sytuacje, kiedy nie dostajemy odpowiedzi. Rzeczywiście takie sytuacje nie powinny mieć miejsca. W zasadzie każde wystąpienie rzecznika spotyka się z odpowiedzią. To są odpowiedzi z ministerstw, z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z innych instytucji, zawierające argumenty prawne. Bardzo często są to argumenty prawne, których nie podzielam. Żałuję tego. Będę się starał w kolejnym roku swojego urzędowania używać jeszcze bardziej przekonujących argumentów, żeby ten wskaźnik był inny. Natomiast pan rzecznik Trociuk mi podpowiedział przed chwilą, że on jest dużo wyższy niż wskaźnik z 2015 r. Więc zastrzegając, że jest to moja porażka, mogę uznać, że jest to również pewien sukces, że ten wskaźnik jednak się poprawił.

Pan poseł zapytał, pamiętam naszą dyskusje rok temu na temat wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2016 r. dotyczącego mediów narodowych i tego, że to organ ten posiada kompetencje, które powinny być przypisane Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Ten problem był wielokrotnie sygnalizowany przez rzecznika praw obywatelskich. Wyrok nie został wykonany. W dalszym ciągu wymaga wykonania, ponieważ kompetencje, które są obecnie przypisane Radzie Mediów Narodowych – to jest organ nieprzewidziany w konstytucji, działający wyłącznie na podstawie ustawy… Nie wszystkie kompetencje. Mam na myśli kompetencje głównie nominacyjne, związane z kształtowaniem składu organów spółek rad radiofonii i telewizji. Te kompetencje powinny – zgodnie z konstytucją, z tym wyrokiem – przysługiwać Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. To wymaga zmian ustawodawczych. To jest jedyne, co rzecznik praw obywatelskich może w tym zakresie zrobić. Nie może tej sprawy zaskarżyć do Trybunału Konstytucyjnego, bo wyrok Trybunału Konstytucyjnego już jest. Jest to przypominanie ustawodawcy o obowiązku wykonania tego orzeczenia Trybunału. I wreszcie…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie profesorze, będę prosił o przyspieszenie troszeczkę, bo za chwilę będziemy rozpoczynali kolejne posiedzenie.

Rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek:

Bardzo przepraszam. Przechodzę do pytań pani posłanki i już będę kończył. Sprawa Jordanowa...

Proszę? Sukces? Ja uważam, że moim sukcesem jest to, że udało mi się wejść we współpracę do tak wspaniałego zespołu ekspertów i zostałem przez ten zespół zaakceptowany. Czuję dużą życzliwość, jaka wobec mojej osoby jest ze strony pracowników, ze strony ekspertów z biura rzecznika i uważam, że to jest mój największy sukces w tym zakresie.

Ostatnie pytanie. Sprawa Jordanowa. Sprawa domu pomocy społecznej w Jordanowie to jest sprawa, w której toczy się w tej chwili postępowanie kontrolne. Po uzyskaniu informacji na ten temat z mediów, zwróciłem się do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Otrzymałem protokoły kontroli, jakie były dokonywane w tym domu pomocy społecznej, w szczególności dwa lata temu, w 2020 r. Była dokonywana kontrola, ponieważ już wtedy pojawiły się pewne problemy w tym zakresie. Między innymi były rekomendacje, aby pracownicy byli lepiej przeszkoleni ze stosowania środków przymusu bezpośredniego. Również środki przymusu bezpośredniego nie były rejestrowane w stosownych ewidencjach w domu pomocy społecznej. Taka kontrola była w 2020 r. W tej chwili trwa kontrola w tym domu pomocy społecznej, ale też we wszystkich innych. To jest rzeczywiście kontrola na miejscu, czyli nie na podstawie wyłącznie dokumentów. Kontrola na miejscu, czyli kontrola, która jest prowadzona w sposób rzetelny. Jak kontrole się zakończą, będę prosił o informacje oraz wnioski z kontroli i będę na tej podstawie podejmował działania generalne związane z funkcjonowaniem domów pomocy społecznej w tym zakresie.

Gdy chodzi o ośrodki wychowawcze i ośrodki pieczy zastępczej, to również z jednej strony Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur, pracownicy biura rzecznika wizytują tego typu instytucje. Z drugiej strony również ja w ostatnim czasie, nawet będąc na Podlasiu, miałem też przyjemność obserwowania działających tam rodzinnych domów dziecka czy instytucjonalnych domów dziecka. Mam też pewne obserwacje w tym zakresie. Ogólnie, gdy chodzi o ten problem, żeby nie przedłużać, chciałbym powiedzieć, że moim zdaniem polskie państwo, władze publiczne, ustawodawca powinny preferować pieczę zastępczą, rodzinne domy dziecka, tak żeby umieszczenie dziecka w placówce instytucjonalnej było absolutną koniecznością. To jest bardzo ważne.

Druga sprawa. Trzeba pamiętać o dzieciach, zwłaszcza dzieciach z niepełnosprawnościami, które wychodzą z pieczy zastępczej. System musi o nich pamiętać. Nie może być tak, że dzieci są przekazane z pieczy zastępczej, bo stają się pełnoletnie, trafiają do domów pomocy społecznej. Tak nie może być. To są kwestie, które są przedmiotem mojego ogromnego zainteresowania, wystąpień i rozmów, które w tym zakresie prowadzę, bo bardzo mi zależy na tym, aby opieka nad dziećmi kładła akcenty nieco inaczej niż to jest w tej chwili.

Kwestia luki płacowej. Pani posłanko, otrzymujemy sygnały na ten temat. To są zagadnienia, które są nam znane i które monitorujemy. Ja, tak jak powiedziałem, mam korespondencję w tym zakresie z panią pełnomocniczka rządu do spraw równego traktowania. Jest w tej chwili, od niedawna, Krajowy Program Działań Rządowych na rzecz Równego Traktowania. Ten plan jest analizowany w tej chwili przez współpracowników w biurze rzecznika. Wiem, że ta kwestia jest uwzględniona w tym planie. Po dokonaniu analizy tego dokumentu będę chciał prosić o spotkanie z panią pełnomocniczką po to, żeby o tym rozmawiać. To jest problem, który tak jak powiedziałem na wstępie – Polska ma lepsze wyniki w tym zakresie niż wiele innych krajów Unii Europejskiej, ale problem w dalszym ciągu istnieje i należy z nim walczyć. Rzeczywistość jest taka, jaka jest i trzeba ten problem rozwiązywać.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za pytania. Dziękuję za dobre słowo i oczywiście Urząd Rzecznika Praw Obywatelskich jest otwarty. Jeśli w czymkolwiek będę w stanie pomóc państwu, jeśli chodzi o naszą działalność, informacje o działalności rzecznika i informacje o działalności pracowników, to pozostajemy do dyspozycji.

Kończę. Bardzo przepraszam za to, że przekroczyłem czas.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie przekroczył pan, panie profesorze. Po prostu gdybyśmy rozpoczęli zgodnie z planem tę Komisję, mielibyśmy pewnie większy margines czasowy, ale zmieścił się pan w czasie. Jesteśmy spóźnieni kwadrans akademicki, jeżeli chodzi o następną Komisję.

Bardzo dziękuję za tę informację, za wyczerpujące odpowiedzi na wszystkie pytania. Myślę, że posłowie również są usatysfakcjonowani, szczególnie ci, którzy wystąpili z pytaniami. W imieniu Komisji dziękuję też za pracę w 2021 r. po objęciu funkcji rzecznika. To też jest sukces, że pan profesor wszedł w tę rolę, funkcję w taki sposób, który myślę, że w opinii publicznej też został zaakceptowany, a nie tylko w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.

Szanowni państwo, zamykam dyskusję. Stwierdzam, że Komisja zapoznała się z informacją o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich w 2021 r. oraz o stanie przestrzegania wolności praw człowieka i obywatela w 2021 r.

Pozostaje wybór sprawozdawcy Komisji. Gotowość zgłosił pan poseł Michał Szczerba. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że ta kandydatura zyskała aprobatę Komisji. Nie słyszę sprzeciwu, a zatem sprawozdawcą będzie Michał Szczerba. Na tym zamykam posiedzenie Komisji. Jeszcze raz serdecznie dziękuję.